

Sygn. akt III APa 16/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Dorota Goss-Kokot (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Marek Borkiewicz SSA Katarzyna Wołoszczak |
| Protokolant: | inspektor ds. biurowości Krystyna Kałużna |

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa **S. Ż.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W., Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji S. Ż. oraz Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koninie

z dnia 23 maja 2012 r. sygn. akt III P 2/11

- 1. oddala apelację powoda;**
- 2. oddala apelację pozwanego;**
- 3. koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym wzajemnie znosi.**

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa powód S. Ż., działając przez fachowego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. w W. i Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w K. in solidum: 1) 500.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę, 2) 1.200 zł. renty określonej w art. 444 § 2 k.c. płatnej do rąk powoda do 30tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności począwszy od dnia wniesienia pozwu, 3) 80.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania w celu wykonania przeszczepu powłoki skórnej a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w K. za skutki wypadku z 20 września 2005

roku, które mogą ujawnić się na zdrowiu powoda w przyszłości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. W. kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwany kwestionując swą odpowiedzialność co do zasady wskazał, iż w każdym wypadku jest ona ograniczona sumą ubezpieczenia do 50.000 zł.

Pozwana Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w K. wniosła o oddalenie w stosunku do niej powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koninie, w sprawie III P. 2/11, wyrokiem z 23 maja 2012 roku:

w punkcie pierwszym zasądził na rzecz powoda solidarnie od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. w W. i Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w K.:

a. 265,500 zł. tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami:

- od 120.000 zł. od 21 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty,
- od 142,500 zł. od 5 października 2009 roku do dnia zapłaty,

b. 476,25 zł. tytułem renty, płatnej do 30 dnia każdego miesiąca, poczynając od 30 sierpnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat,

c. 2.587,50 zł. tytułem odszkodowania;

z tym zastrzeżeniem:

- że odpowiedzialność Towarzystwa (...) S.A. w W. ograniczona jest do 2.540 zł.
- że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalania drugiego pozwanego do wysokości spełnionego świadczenia.

W punkcie drugim wyroku Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanych za szkodę mogąca powstać u powoda w przyszłości ze zdarzenia z 20 września 2005 roku, z zastrzeżeniem, iż jest ona ograniczona do 75 %.

W punkcie trzecim wyroku Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałej części. W punktach 4-7 wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy wydał wyrok w oparciu o poniższy sta faktyczny:

Powód S. Ż. (lat 31) ukończył Zespół Szkół (...) w K., gdzie uczył się w zawodzie elektromontera, w okresie nauki przyuczał się do zawodu w P.M.E. E. 1 w K.. W okresie od 1 kwietnia 2000 roku do 31 marca 2001 roku powód pracował w P.U.H. (...) P. K. w K. jako elektryk.

15 lipca 2005 roku powód zawarł umowę o dzieło ze spółką Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w K.. Przedmiotem umowy był montaż urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych. 18 lipca 2005 roku powód przeszedł szkolenie wstępne – instruktaż ogólny oraz instruktaż stanowiskowy. Spółka prowadzi działalność m.in. w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń elektrycznych i optycznych, pozostałe specjalistyczne roboty budowlane, wykonywania instalacji elektrycznych.

1 września 2005 roku powód i spółka (...) zawarli umowę zlecenia na wykonanie instalacji klimatyzacyjnych, elektrycznych i automatycznych, w okresie do 30 września 2005 roku. Realizując obydwie umowy powód pracował jako monter klimatyzacji i wentylacji.

Pracodawca powoda rozpoczął wykonywanie prac remontowych i konserwacyjnych na rzecz Huty. 19 września 2005 roku Z. M. kierownik (...) S.A. wydał pisemne polecenie wykonania w okresie od 19 do 23 września 2005 roku przeglądu i wymiany filtra oleju. Jako miejsce wykonywania pracy (...) wskazano pole nr 6 rozdzielni 110 kV (...), transformator 143 MVA nr IV, pole nr 14 rozdzielni 30 kV. Polecenie zostało wydane K. T. jako kierującemu zespołem, do którego ponadto wchodził J. K., T. K., S. Ż. oraz S. J. (1). K. T. miał uprawnienia do zajmowania się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci (świadczenie kwalifikacyjne E), nie mógł wykonywać pracy na wysokościach i nie miał szkolenia dla osób kierujących pracownikami i szkolenia w zakresie metodyki prowadzenia instruktażu na stanowiskach pracy.

19 września 2005 roku powód otrzymał polecenie wykonywania prac przeglądowo konserwacyjnych na rozdzielni 110 kV (...); nie został przeszkolony na tym stanowisku pracy, nie miał uprawnień kwalifikacyjnych do wykonywania prac przy urządzeniach elektroenergetycznych, nie wykonywał wcześniej prac w rozdzielni.

20 września 2005 roku K. T. zdecydował, że razem z powodem będą czyścić izolatory na odłączniku systemu II w polu 6, gdzie spotkali pracowników (...): dopuszczającego do pracy L. Ł. i J. P., którzy założyli uziemienia w polu nr 6 rozdzielni. Rejon odłączników został oznakowany w następujący sposób: system I – dwoma tabliczkami „pod napięciem” i „uziemiono”, bez innych elementów ostrzegających, a system II nie został oznaczony tabliczką „miejsce pracy”. L. Ł. dopuścił powoda i K. T. do pracy, rozmawiano o uziemieniu.

K. T. poinformował powoda, iż będą czyścić izolatory, wskazując odłącznik systemu II. W celu poruszania się po konstrukcji pracownicy mieli ułożyć deski.

K. T. po przystąpieniu do czyszczenia izolatorów uznał, że konieczny jest smar. Razem z powodem zeszli z konstrukcji odłącznika i K. T. udał się poza rejon rozdzielni, pozostawiając powoda. S. Ż. przełożył deski na konstrukcję odłącznika na systemie I, który był pod napięciem, i wszedł na niego, myśląc iż system jest bezpieczny. Powód doznał poparzenia łukiem elektrycznym. Powodowi udzielono pomocy, karetka pogotowia przewiozła go do (...) w K., skąd tego samego dnia został przetransportowany do Centrum (...) w G..

W trakcie pobytu powoda w szpitalu pracodawca podpisał z nim umowę o pracę na czas określony od 1 września 2005 roku do 31 sierpnia 2006 roku, na stanowisku elektromonter i instalator klimatyzacji.

Po wypadku we wrześniu, październiku i listopadzie kontrolę u pracodawcy przeprowadził inspektor pracy G. P.. W protokole kontroli ustalił, iż wydarzeniem powodującym uraz u powoda był kontakt z łukiem elektrycznym, powstałym pomiędzy izolatorami odłącznika 110 kV, a nadto do przyczyn wypadku zaliczył m.in. brak sygnalizacji zagrożeń (niewłaściwe przygotowanie miejsca pracy, brak wygradzenia miejsca pracy i strefy będącej pod napięciem), brak nadzoru (opuszczenie miejsca pracy przez kierującego zespołem bez wyprowadzenia pracowników z miejsca pracy), brak umiejętności pracownika (niedostateczna praktyka), brak instruktażu stanowiskowego dla pracownika.

Ponadto w trakcie trwania kontroli Inspektor polecił wstrzymać prace na terenie rozdzielni 110 kV przez zespół pracowników, którego kierującym jest K. T. do czasu opracowania szczegółowych instrukcji bezpiecznego wykonywania prac remontowo-konserwacyjnych urządzeń elektroenergetycznych.

18 listopada 2005 roku zespół powypadkowy w składzie: A. Ł. specjalista bhp i M. G. przedstawiciel pracowników, sporządzili protokół powypadkowy, w którym jako przyczyny wypadku przy pracy powoda wskazali:

- oparzenie ciała S. Ż. energią łuku elektrycznego po wejściu na konstrukcję odłączników i zbliżeniu do będącego częściowo pod napięciem systemu I w polu nr 6 rozdzielni 110 kV Huty,

- pozostawienie bez dozoru i kontroli pracowników wykonujących pracę w polu nr 6 w tym powoda przez kierującego zespołem,

- samowolne podjęcie pracy przez S. Ż., nie wchodzącej w wykonywany zakres robót przeglądowo-konserwacyjnych na systemie I w polu nr 6 110 kV (...),
- nieoznakowanie miejsca pracy i urządzeń oraz niewystarczające oznakowanie tablicami ostrzegawczymi urządzeń będących pod napięciem przez dopuszczających elektromonterów z (...), szczególnie w rejonie odłączników pola nr 6, z których jeden był częściowo pod napięciem,
- przyjęcie miejsca pracy przez kierującego od dopuszczającego nieoznakowanego w sposób ograniczający zagrożenia ze strony systemu I będącego pod napięciem,
- niezastosowanie procedury pouczenia nowych pracowników przez pracownika dozoru wraz z dokumentowaniem zakresu i potwierdzeniem pisemnym, według zasad stosowanych w spółce (...) przy wykonywaniu robót w rozdzielniach 110 kV.

W wyniku wypadku S. Ż. doznał oparzenia II i III stopnia ponad 55 % powierzchni ciała (oparzenie objęło szyję, drogi oddechowe, przednią powierzchnię tułowia, krocze i kończyny po stronie lewej). U powoda występują blizny okrężne 1/3 obwodu szyi po stronie lewej, szpecące, ściągające i ograniczające skręt głowy w prawo, rozległe blizny klatki piersiowej, głównie po stronie lewej z ograniczeniem odwodzenia lewej ręki z linią, przerosłą blizną wzdłuż linii łopatkowej środkowej od grzebienia łopatki do łuku żebrowego, napinającą się przy pochylaniu tułowia, nadto blizny oparzeniowe powłok jamy brzusznej, krocza, członka, worka mosznowego bez przykroczy i bez zaburzeń czynnościowych narządu płciowego, a także rozległa ściągająca blizna lewej kończyny dolnej od krętaża udowego do wysokości 1/3 goleni po stronie bocznej bez ograniczenia zakresu ruchów oraz rozległe blizny pooparzeniowe lewej kończyny górnej oraz blizny i przykurcze barku. S. Ż. utracił lewy gruczoł sutkowy, ma stan po usunięciu węzłów chłonnych pachwowych po lewej stronie bez następstw w postaci obrzęków kończyny, ubytek masy mięśnia dwu i trójgłowego lewej kończyny górnej bez ograniczenia zakresu ruchów z osłabieniem siły kończyny.

Po wybudzeniu ze śpiączki powód odczuwał bardzo silny ból, który towarzyszył mu do lipca kolejnego roku; leki przeciwbólowe nie zwalczały bólu i powód był przywiązywany do łóżka.

W trakcie intensywnej terapii powikłań choroby oparzeniowej prowadzono u powoda zabieg wycięcia obszarów oparzenia z przeszczepami skóry allo i własnej oraz rehabilitację.

18 grudnia 2005 roku S. Ż. został wypisany z Centrum (...) w G. do domu z niewielkimi polami resztkowymi wymagającymi dalszego leczenia w warunkach ambulatoryjnych i zaleceniem dalszej rehabilitacji. Powód przeszedł rehabilitację oraz liczne zabiegi chirurgii plastycznej.

Powód jeździł również do (...) w G., gdzie usuwano mu przykurcze. Koszty dojazdów do szpitala wyniosły 3450 zł., powód korzystał z transportu rodziców bądź kolegi.

Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 13 marca 2006 roku u powoda orzeczono 100 % uszczerbek na zdrowiu; obecnie uszczerbek ten wynosi 84 %.

Decyzją z 5 kwietnia 2006 roku ZUS przyznał powodowi 47.460 zł. jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, a z (...), na podstawie umowy pracowniczego ubezpieczenia na życie, S. Ż. otrzymał 44.000 zł.

Ponadto pozwana spółka (...) wraz z innymi podmiotami przekazała do szpitala w G. 17.000 zł. na przeszczep skóry dla powoda oraz 1.200 zł. na pokrycie kosztów opatrunków.

Otrzymane pieniądze powód wydał na pokrycie aktualnych kosztów leczenia oraz utrzymanie rodziny a także na pokrycie zobowiązań finansowych zaciągniętych po wypadku. Przed wypadkiem S. Ż. zarabiał ok. 800 zł. na podstawie umowy o dzieło, mieszkał z rodzicami.

Po wypadku powód otrzymywał wynagrodzenie chorobowe i zasiłek z ubezpieczenia wypadkowego (wynagrodzenie w umowie o pracę określono w wysokości 1229 zł.) oraz świadczenie rehabilitacyjne. Od 14 marca 2007 roku powód otrzymywał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy 487,85 zł., od 1 maja 2009 roku 549,08 zł., od 1 marca 2010 roku 527,27 zł. od 1 marca 2011 roku 588,67 zł. i od 1 marca 2012 roku 640,81 zł.

25 czerwca 2008 roku podjął własną działalność gospodarczą, w ramach której świadczy usługi dla (...), z wynagrodzeniem 1.400 zł. netto.

Powód po wypadku w dalszym ciągu mieszkał z rodzicami, matka była bezrobotna, ojciec zarabiał 1.600 zł netto. Związek małżeński zawarty przez powoda 6 października 2007 roku został rozwiązany przez rozwód 28 października 2011 roku. Żona powoda w trakcie małżeństwa nie osiągała dochodu.

Powód w chwili obecnej nie ma zwiększonych potrzeb żywieniowych, na specjalnej diecie pozostawał bezpośrednio po wyjściu ze szpitala. Proces leczenia S. Ż. został zakończony, powód wymaga konsultacji lekarskiej, gdyż mogą występować u niego przykurcze i przerosty blizn. Wykonane u powoda przeszczepy skóry są pozbawione przydatków skóry – skóra nie poci się i nie ulega samoistnemu natłuszczeniu, z uwagi na co wymaga szczególnej pielęgnacji nawilżającej. W poparzonych częściach ciała nie ma możliwości przywrócenia powodowi czucia, blizny będą nadal widoczne. Ewentualne dalsze przeszczepy nie przyniosą poprawy takiego stanu.

Obecnie S. Ż. na zakup środków do pielęgnacji skóry wydaje miesięcznie ok. 610 zł. oraz średnio raz w ciągu dwóch miesięcy ponosi koszty wizyt lekarskich w K., na leki przeciwbólowe wydaje ok. 10 zł. miesięcznie.

Wypadek miał duży wpływ na zmiany osobowości powoda. Obecnie powód nie akceptuje swego wyglądu, drażni go w szczególności to, iż inni ludzie mogą źle znosić wygląd jego ciała po wypadku. Powoduje to dużą koncentrację S. Ż. na własnym wyglądzie, podporządkowanie własnego życia uczuciowego zabiegom niezagrażającej percepcji jego ciała przez inne osoby. Powód unika towarzystwa, rozmów o wypadku, dobrze czuje się w relacjach zawodowych, w których ma jasno określoną rolę.

Powód pismem z 10 sierpnia 2006 roku wezwał pozwaną (...) sp. z o.o. do zawarcia ugody i zapłatę 120.00 zł. Pozwana w odpowiedzi zaproponowała powodowi nowe warunki pracy.

Przed Sądem Rejonowym w Koninie, w sprawie II K. 391/06, toczyło się postępowanie przeciwko Z. M., K. T., S. J. (2) i L. Ł. o przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. (niedopełnienie obowiązków wynikających z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy oraz narażenie przez to pracownika S. Ż. na ciężki uszczerbek na zdrowiu). Wyrokiem z 19 czerwca 2008 roku oskarżeni zostali uniewinnieni, orzeczenie jest prawomocne.

9 sierpnia 2005 roku pozwana (...) sp. z o.o. zawarła z (...) S.A. umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej na okres od 11 sierpnia 2005 roku do 10 sierpnia 2006 roku, w ramach której suma ubezpieczenia na jedno zdarzenie w okresie ubezpieczenia wyniosła 50.000 zł. Na podstawie tej umowy pozwana (...) zapewniła sobie także wyłączenie odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za następstwa wypadków przy pracy do kwoty 50.000 zł, z tym, iż wypłacone odszkodowanie potrącać jest o wysokość świadczenia wypłaconego na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Apelację od całości wyroku złożyło Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w K..

Pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda w całości.

Ponadto skarżąca podniosła zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 415 k.c. i art. 362 k.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie wyrażające się w uznaniu, iż pozwana spółka ponosi w większym stopniu winę za powstanie szkody (75 %), w sytuacji gdy bezpośrednią przyczyną wypadku, któremu

uległ powód, było bezprawne i samowolne wejście przez powoda na urządzenie energetyczne pod napięciem, wbrew obowiązującym zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy,

b) art. 445 k.c. przez błędną jego wykładnię, polegającą na uznaniu, że z uwagi na wysoki stopień krzywdy powoda kwota 350.000,00 zł jest adekwatną do doznanego uszczerbku na zdrowiu,

2) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 k.p.c. wyrażające się w:

- przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów przy określeniu stopnia winy stron przez przyjęcie przyczynienia się pozwanych na poziomie 75%, a powoda na poziomie 25%, na podstawie wyroku zapadłego w innej sprawie i w całkowitym oderwaniu od twierdzeń i wniosków strony powodowej oraz dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie pomimo, że w świetle opinii biegłych, możliwe było ściśle ustalenie winy stron, a w konsekwencji także ustalenie rzeczywistego rozmiaru przyczynienia się stron do powstania szkody oraz ustalenie na tej podstawie zakresu odpowiedzialności pozwanej spółki (...) za skutki wypadku, które mogą się ujawnić w przyszłość,

- dokonaniu oceny opinii biegłych w sposób niewszechstronny i ograniczony, a także pominięciu wniosków biegłych dotyczących oceny stopnia winy stron,

- sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego wyjaśnieniu rozbieżności w zeznaniach powoda i świadka K. T., w szczególności co do okoliczności dotyczącej szkolenia stanowiskowego i przebiegu ich rozmowy oraz czynności po zejściu z odłącznika, na którym wykonywali pracę.

Wskazując na powyższe (...) sp. z o.o. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości wraz z zasądzeniem na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad 262.500 zł. (pkt 3) oraz w zakresie obciążenia powoda częścią nieuiszczonych kosztów sądowych i zastępstwa procesowego (pkt 7 i 8), apelacją zaskarżył powód.

Powód podniósł zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego tj. art. 445 §1 k.c. przez przyjęcie, iż kwota 262.500 złotych zasądzona solidarnie od pozwanych (...) S.A. z siedzibą w W. i Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w K. tytułem zadośćuczynienia przy pomniejszeniu ustalonej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 350.000 złotych o stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody (25%), jest adekwatna do doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, a więc jest kwotą odpowiednią w rozumieniu wyżej cytowanego przepisu podczas gdy zasądzona kwota zadośćuczynienia jest rażąco niska i nie spełnia funkcji kompensacyjnej,

2. naruszenie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez niezastosowanie wyżej cytowanego przepisu pomimo istnienia ku temu przesłanek.

Wskazując na powyższe S. Ź. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 1, poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych 500.000 zł. tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami:

- od 120.000 zł od 21 sierpnia 2009 roku do dnia zapłaty

- od 380.000 zł od 5 października 2009 roku do dnia zapłaty,

oraz uchylenie wyroku w punkcie 7, a także zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz adw. M. W. zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie odwoławcze wg norm przepisanych.

W przypadku nieuwzględnienia powyższego powód wniósł o odstąpienie od obciążenia go kosztami sądowymi za I i II instancję.

W przypadku nieuwzględnienia powyższego powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w uchylonym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z wniesionych apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, z uwagi na najdalej idące konsekwencje, omówienia wymagał podniesiony przez pozwaną spółkę (...) zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

Zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§2).

W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§3).

Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności (§4).

Artykuł 442¹ § 3 k.c. określa odmienny sposób liczenia początku biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w razie wyrządzenia szkody na osobie czynem niedozwolonym. Zarówno okres dziesięcioletni przedawnienia z art. 442¹ § 1 zdanie drugie liczony od dnia zdarzenia wywołującego szkodę, jak i okres dwudziestoletni z art. 442¹ § 2 liczony od dnia popełnienia przestępstwa nie może skończyć się wcześniej niż z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Początek biegu trzyletniego przedawnienia z art. 442¹ § 3 k.c. wymaga spełnienia łącznie dwóch przesłanek: ujawnienia szkody, jak i dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Uzasadniając zarzut przedawnienia pozwana wskazała, iż powodowi już od dnia wypadku znane były zarówno sama szkoda jak i osoba zobowiązana do jej naprawienia. Zdaniem pracodawcy, po okresie pobytu powoda w szpitalu nie było przeszkód aby S. Ż. wystąpił z roszczeniem. Pozwana wskazała w szczególności, że powód zawarł w tym czasie związek małżeński i podjął pracę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z powyższą argumentacją nie można się zgodzić.

Na wstępie zaznaczyć należy, że obecne uregulowanie przedawnienia roszczeń wynikających z deliktu zostało wprowadzone do kodeksu cywilnego nowelą z 16 lutego 2007 roku, Dz. U. Nr 80, poz. 538, obowiązująca od 10 sierpnia 2007 roku, stanowiącą wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006 roku.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego ukształtowane na tle poprzedniego stanu prawnego, sprzed noweli, jest jak i po jej wprowadzeniu, choć w mniejszym stopniu, jest niejednolite. Wyraźny jest w nim nurt, zgodnie z którym za wystarczające uznaje się powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw (tak uchwała SN(7) z 11 lutego 1963 roku, w sprawie III PO. 6/62, wyrok SN z 24 listopada 1971 roku, w sprawie I CR. 491/71, z 27 sierpnia 2008 roku, w sprawie III CSK. 261/07).

W nowszych orzeczeniach Sąd Najwyższy odchodzi od powyższego ujęcia zagadnienia wskazując, że wiedza poszkodowanego o szkodzie musi być na tyle dokładna, by mógł on, wytaczając powództwo o jej naprawienie, sprostać ustawowemu wymaganiami zawartemu w art. 187 § 1 k.p.c., zgodnie z którym pozew powinien zawierać dokładne określenie żądania oraz przytoczenie uzasadniających je okoliczności faktycznych. Poszkodowany dochodząc w sposób odpowiedzialny odszkodowania nie może poprzestać na jakimkolwiek żądaniu, musi zatem dysponować na tyle szczegółowym rozeznaniem swojej choroby i jej skutków, by móc sformułować prawidłowo żądanie zasądzenia odszkodowania, zadośćuczynienia i renty, ze świadomością, jakie szkody żądania te obejmują (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2004 roku, w sprawie V CK. 172/03).

O następstwach zdarzenia szkodzącego, w postaci uszkodzenia ciała, poszkodowany z reguły uzyskuje wiedzę dopiero po przeprowadzeniu specjalistycznych badań, stwierdzających chorobę, stopień jej zaawansowania i często także jej przyczynę, a co za tym idzie - wiedzę o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody (wyroki SN z 19 maja 1999 roku w sprawie II UKN. 647/98, z 19 lutego 2003 roku w sprawie V CKN. 207/01).

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, oceniany w szczególności przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego, nie pozwala na uznanie, że S. Ż. już w dniu wypadku 20 września 2005 roku wiedział o szkodzie w rozumieniu art. 442¹ par 3 k.c. Niewątpliwie osoba, która doznała poparzenia łukiem elektrycznym i zachowała przytomność jak powód, ma świadomość szkody, którą została dotknięta, w szczególności choćby z uwagi na ogromny ból towarzyszący poparzeniom. W żadnym jednak wypadku nie można przyjąć, że powód w takiej sytuacji, będąc w stanie skrajnie ciężkim (k. 24v) obejmował świadomością choćby ówczesny rozmiar szkody, a tym bardziej jej następstwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego świadomości tej nie można przypisać powodowi, jak chce tego apelująca spółka, również po opuszczenia przez niego szpitala w G. w grudniu 2005 roku. S. Ż. jeszcze kilkakrotnie był hospitalizowany w tej placówce na okresy ok. 1,5 tygodniowe, przechodził przeszczepy skóry i rehabilitację.

W wyroku z 16 kwietnia 1999 roku w sprawie II UKN. 579/98 Sąd Najwyższy uznał, że datą rozpoczęcia biegu przedawnienia jest data uzyskania przez poszkodowanego wiedzy o następstwach zdarzenia szkodzącego na podstawie miarodajnego i autorytatywnego orzeczenia kompetentnej placówki medycznej.

Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 13 marca 2006 roku u powoda orzeczono 100 % uszczerbek na zdrowiu. Na względzie jednak mieć należy, iż postępowanie niniejsze dotyczy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy.

Z uwagi na powyższe za początek biegu przedawnienia przyjąć należało zdaniem Sądu II instancji moment przyznania powodowi prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, tj. 14 marca 2007 roku wówczas bowiem S. Ż. miał wystarczającą wiedzę odnośnie następstw poparzenia oraz zakresu w jakim szkoda została nienaprawiona.

Za równie nieuzasadnione Sąd Apelacyjny przyjął stanowisko skarżącej spółki, jakoby od dnia wypadku powód wiedział o osobie odpowiedzialnej za szkodę.

Przede wszystkim zwrócić należało uwagę na niekwestionowane przez pozwaną okoliczności zawarcia umowy o pracę, których powód z uwagi na swój stan w ogóle nie pamięta. Nawet jednak przyjęcie, że powód już po opuszczeniu szpitala wiedział, że łączyła go z pozwaną umowa o pracę, nie implikuje wniosku o uznaniu pracodawcy za odpowiedzialnego za skutki zdarzenia. Jak słusznie wskazał powód w odpowiedzi na apelację, w postępowaniu karnym toczącym się przed Sądem Rejonowym w Koninie (w sprawie II K. 391/06) w związku z wypadkiem oskarżonymi byli zarówno pracownicy spółki (...) jak i Huty (...).

Wszystko powyższe uzasadnia zdaniem Sądu II instancji wnioski, iż S. Ż. mógł mieć wątpliwości odnośnie osoby obowiązanej do naprawienia szkody i, co istotne, podejmował działania w celu jej ustalenia, nie pozostając bezczynnym.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia jakoby S. Ż. w dniu wypadku – 20 września 2005 roku – wiedział o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Za właściwy początek biegu

terminu przedawnienia należy uznać 14 marca 2007 roku. Pozew złożony został 21 sierpnia 2009 roku a więc przed upływem 3 letniego terminu z art. 442¹ par 3 k.c.

Nawet jednak gdyby przyjąć, iż ocena powyższa jest błędna i początek biegu przedawnienia wyznacza inna data, podniesiony przez pozwaną (...) zarzut przedawnienia nie zasługiwał na uwzględnienie z uwagi na nadużycie prawa podmiotowego. Prawo podmiotowe może być wykonywane w granicach wyznaczonych przez jego treść. Wykroczenie poza ten zakres jest zachowaniem bezprawnym, sankcjonowanym na różne sposoby przez ustawę.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Zastosowanie do oceny zarzutu przedawnienia konstrukcji z art. 5 k.c. jest akceptowane w doktrynie i orzecznictwie, podkreśla się jednak, że zupełnie wyjątkowo, w szczególności z uwagi na użycie w nim klauzul generalnych.

Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania.

W wyroku z 15 lipca 1999 roku, w sprawie II UKN.44/99 Sąd Najwyższy wskazał, iż stwierdzenie w okolicznościach konkretnej sprawy, kiedy podniesienie zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego nie jest łatwe. W każdym jednak przypadku, odmowa, uwzględnienia takiego zarzutu, może nastąpić w okolicznościach szczególnych, wyjątkowych, także ze względu na niezwykle dolegliwy charakter następstw wypadku. Z kolei w wyroku z 6 marca 1996 roku, w sprawie II PRN.3/96 Sąd Najwyższy stwierdził, że szczególny charakter roszczeń majątkowych związanych z wypadkiem przy pracy przemawia za koniecznością oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. Zdaniem Sądu Najwyższego na tle instytucji przedawnienia szczególnie uzasadnione jest stosowanie art. 5 k.c. łącznie z przepisami o czynach niedozwolonych, zasadniczą bowiem rolę odgrywa w nich wina dłużnika.

Opóźnienie z żądaniem spełnienia świadczenia nie powinno być nadmierne. Jest to kryterium odwołujące się do proporcji pomiędzy długością terminu przedawnienia a długością czasu opóźnienia w żądaniu wykonania zobowiązania. Przy badaniu nadmierności opóźnienia należy jednak mieć na względzie jego przyczynę.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należało, że roszczenie S. Ż. jest związane z wypadkiem przy pracy, którego następstwa przez okres około pierwszych dwóch lat od zaistnienia, miały w ocenie Sądu Apelacyjnego charakter niezwykle dolegliwy. Odnosząc się do długości opóźnienia w zgłoszeniu żądania, podkreślić jeszcze raz całą mocą należało, że za początek biegu terminu przedawnienia nie można uznać dnia wypadku, tj. 20 września 2005 roku. Przyjmując jednak należałoby datę, od której do momentu wniesienia pozwu upłynął okres trzy letni. Pozwana spółka w apelacji wskazała, że powód już po opuszczeniu szpitala, a zatem w pierwszym kwartale 2006 roku, mógł realizować roszczenie. Przy takim założeniu S. Ż. wnosząc pozew w sierpniu 2009 roku dopuściłaby się opóźnienia około 7 miesięcznego. W ocenie Sądu II instancji zwłoki takiej nie można uznać za znaczną uwzględniając fakt, iż powód przechodził w tym okresie kolejne przeszczepy i rehabilitację. Argumentacja pozwanego wskazująca, iż powód w tym czasie zawarł związek małżeński nie jest zasadna, bowiem małżeństwo zostało zawarte dopiero w październiku 2007 roku a pracę powód podjął jeszcze później bo 9 w czerwcu 2008 roku. Zatem w okresie pierwszych dwóch kwartałów 2006 roku kiedy według pozwanego powód mógł już dochodzić roszczenia, brak zdarzeń świadczących o powrocie powoda do normalnego, a raczej zbliżonego do normalnego funkcjonowania. Był to okres, w którym S. Ż. skupiony był na leczeniu.

Na koniec wreszcie odnosząc się do zasygnalizowanej w jednym z cytowanych powyżej orzeczeń Sądu Najwyższego kwestii winy, jako przesłanki odpowiedzialności deliktowej dłużnika, podkreślić należało, o czym mowa będzie jeszcze w dalszej części uzasadnienia, iż choć wyrok Sądu I instancji został przez spółkę (...) zaskarżony w całości, to w

uzasadnieniu apelacji nie zakwestionowano samej zasady odpowiedzialności skarżącej, ale stopień przyczynienia się powoda do szkody, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia. W tym kontekście, skoro sama pozwana poczuwa się do obowiązku kompensacji krzywdy powoda, w innym jednak rozmiarze niż zasądzone zadośćuczynienie, oraz z uwzględnieniem powyższego, zarzut przedawnienia uznać należało za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

W dalszej kolejności ocenić należało zarzuty podniesione przez pozwaną spółkę (...) w punktach 1a i 2 apelacji, tj. naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 415 k.c. i art. 362 k.c. oraz sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przed wszystkim takie ujęcie zarzutów uznać należało za nieprawidłowe. Jakkolwiek zarzutem apelacji może być każda wada orzeczenia dotycząca zarówno obrazu prawa materialnego, jak i procesowego, to zarzut naruszenia prawa materialnego może być skutecznie podniesiony, tylko w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nie zachodzi natomiast obraza prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę.

Treść uzasadnienia apelacji w powyższym zakresie wskazuje, iż intencją skarżącego nie było kwestionowanie podstaw odpowiedzialności co do zasady, pomimo wskazania jako zakresu zaskarżenia całości wyroku oraz naruszenia przez Sąd I instancji art. 415 k.c., a przyjętego przez ten Sąd stopnia przyczynienia się powoda do szkody. W ocenie (...) sp. z o.o. Sąd Okręgowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, poprzez naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

W szczególności pozwana podniosła, że Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnej oceny opinii biegłych, sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania, nie uzasadnił powodów, dla których nie uwzględnił wniosków opinii w zakresie stopnia przyczynienia się powoda do szkody.

Ponadto zdaniem apelującej błędna, sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, jest ocena zeznań powoda i świadka K. T. w zakresie, w którym są one ze sobą sprzeczne.

Odnosząc się do powyższego, wskazać należało, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena sędziowska nie może mieć jednak charakteru dowolnego. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., którego naruszenie zarzuca Sądowi pozwana, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązki: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i waży ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane na podstawie tak ocenionych dowodów nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych - błędności rozumowania i wnioskowania.

Dokonując oceny ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny uznał, iż art. 233 § 1 k.p.c. nie został naruszony. Przeciwnie postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało w sposób drobiazgowy a ocena zgromadzonych dowodów jest z pewnością wnikliwa. Sąd II instancji nie dopatrył się zasygnalizowanych przez skarżącą błędów faktycznych ani logicznych.

Twierdzenia pozwanej odnoszące się do oceny przeprowadzonych w postępowaniu dowodów z opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy uznać należało wręcz za gołosłowne, bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wyczerpująco odniósł się do wszystkich aspektów tychże opinii oraz szczegółowo omówił w

jakim zakresie uznał je za wiarygodne i przekonujące. Podkreślić przy tym należało, że dowód z opinii biegłego podlega swobodnej ocenie Sądu bez ograniczenia, tzn. Sąd nie jest w żadnej mierze związany wnioskami zawartymi w opinii.

Pozwana wskazała, że w oparciu o sporządzone opinie biegłych z dziedziny bhp możliwe było ustalenie stopnia winy stron, a tym samym rzeczywistego rozmiaru stopnia przyczynienia się przez nie do szkody. Apelująca wskazała konkretne wartości procentowe określone w każdej z opinii, przy czym każdy z biegłych ustalił je na innym poziomie. Błędem zdaniem (...) sp. z o.o. było nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy powyższego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaprezentowane rozumowanie (...) sp. z o.o. jest błędne, skoro bowiem każdy z biegłych ocenił przyczynienie się powoda do szkody w innym zakresie, niemożliwym było „podzielenie wniosków opinii” przez Sąd.

Za przyjęciem, iż postępowanie dowodowe nie zostało przeprowadzone w sposób powierzchowny, a kwestia zawinienia stron procesu poddana została przez Sąd Okręgowy dogłębnej analizie, świadczy już choćby właśnie okoliczność, iż powołane zostały dowody z trzech opinii biegłych, którzy wydali również opinie uzupełniające a nadto zostali przesłuchani przez Sąd. Dowód z opinii specjalisty bhp Sąd określił jako kluczowy.

Również za prawidłową uznać należało ocenę rozbieżności w zeznaniach powoda i świadka K. T. odnośnie spornego polecenia wydanego powodowi przez świadka T.. Ocena ta, której nie ma potrzeby powtarzać w tym miejscu, jest wszechstronna, Sąd dokonując weryfikacji relacji powoda i świadka rozważył zarówno ich konsekwencję, zasady doświadczenia życiowego oraz spójność z zeznaniami innymi świadków.

Nie znalazło potwierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przypisane przez skarżącą Sądowi Okręgowemu ustalenie, jakoby miejscem pracy był teren całej rozdzielni o powierzchni kilku hektarów. Sąd I instancji w uzasadnieniu na k. 590-591 (w akapicie „niewłaściwa organizacja pracy”) wskazał, iż za miejsce pracy uznać należało w okolicznościach niniejszej sprawy odłącznik nr II i teren bezpośrednio przy nim, w zakresie niezbędnym do bezpiecznego wykonania prac przy odłączniku.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny w pełni podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz dokonaną przez ten Sąd subsumcję.

Argumentacja przedstawiona przez (...) sp. z o.o. na poparcie zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 415 i 362 k.k. okazała się nietrafna.

Apelująca wskazała w szczególności, iż Sąd Okręgowy uwypuklił wszelkie uchybienia po stronie pracodawcy, nawet te, które nie pozostają we właściwym związku przyczynowym z wypadkiem, pominął natomiast fakt, iż powód jako pracownik również miał obowiązki przestrzegania przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, które rażąco zlekceważył, zważywszy w szczególności na wykształcenie i doświadczenie zawodowe S. Ż..

Pozwana za swoje zawinione działanie uznała jedynie pozostawienie powoda samego na terenie rozdzielni. Natomiast brak uprawnień K. T. do kierowania pracownikami, brak odzieży ochronnej, badań lekarskich powoda oraz właściwych oznaczeń miejsca pracy nie miały w ocenie pozwanej dla wystąpienia wypadku żadnego znaczenia.

Ponadto skarżąca spółka wskazała, iż powód sam określił swoje przyczynienie się do powstania szkody w 50 %, czego Sąd I instancji nie uwzględnił.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi do zmniejszenia wysokości wypłaconej tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej z uwagi na zachowanie samego poszkodowanego, bez którego udziału do powstania krzywdy nie doszłoby lub krzywda nie przybrałaby określonych rozmiarów (działanie lub zaniechanie

poszkodowanego musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą). Zastosowanie tej instytucji przy ocenie wysokości zadośćuczynienia nie wzbudza wątpliwości.

Sąd Okręgowy szczegółowo wymienił wszelkie uchybienia zaistniałe w procesie organizacji pracy obciążające pozwaną pozostające w mniejszym bądź większym stopniu w związku przyczynowym z wypadkiem. Sąd związek ten każdorazowo przeanalizował i nie ma potrzeby przytaczania argumentacji Sądu I instancji.

Próby podważenia oceny Sądu I instancji w tym zakresie podjęte w apelacji są nieskuteczne. Przede wszystkim pozwana nie przedstawiła rzeczowej argumentacji w tym zakresie, poprzestając na kwestionowaniu związku przyczynowego, i z tego względu polemika z jej stanowiskiem jest niemożliwa. Zauważyć przy tym należało, że pozwana niewystarczająco dokładnie przeanalizowała uzasadnienie orzeczenia, bowiem odnośnie uchybienia w postaci braku środków ochrony indywidualnej, Sąd I instancji nie przyjął go za pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem

Nadmienić należało, że to pozwana nadmierną wagę przypisuje wykształceniu powoda, jako okoliczności świadczącej o znacznym stopniu jego przyczynienia się do wypadku, marginalizując własne uchybienia. Pozwana wskazała, że wyprowadzenie powoda przez K. T. z miejsca pracy prawdopodobnie zapobiegłoby wypadkowi. Pozwana usprawiedliwiając niejako to najpoważniejsze zdaniem Sądu Apelacyjnego uchybienie po jej stronie, zastrzegła jednak, że zachowanie powoda było trudne do przewidzenia i wymagało znacznej wyobraźni. Jednocześnie w dalszej części uzasadnienia apelacji (...) sp. z o.o. wskazała, że uchybienie w postaci niewłaściwego oznaczenia miejsca pracy nie miało wpływu na zaistnienie wypadku. Zdaniem skarżącej brak jest przepisów regulujących kwestie „właściwego oznaczenia miejsca pracy”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyprowadzenie powoda z miejsca pracy z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zapobiegłoby wypadkowi. Odwoływanie się przez pozwaną do wyobraźni powoda jest nie na miejscu, przede wszystkim jednak wskazać należy, że sam ustawodawca wyłączył taką możliwość poprzez jednoznaczne uregulowanie § 81 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 17 września 1999 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy urządzeniach i instalacjach energetycznych. Przepis ten ma charakter kategoriyczny właśnie z uwagi na konieczność wyeliminowania ryzyka związanego z czynnikami nieprzewidywalnymi jak np. wyobraźnia.

Również kwestia niewłaściwego oznakowania miejsca pracy nie powinna budzić wątpliwości.

Wykładania przepisów mających zastosowanie w tym zakresie przeprowadzona przez Sąd Okręgowy sprowadzająca się do stwierdzenia, iż „właściwe” oznakowanie miejsca pracy to takie, które zapewnia bezpieczeństwo pracujących w nim osób zasługuje na pełną akceptację.

Odwołując się do uwypuklanej przez pozwaną wiedzy powoda zdobytej w związku z ukierunkowanym wykształceniem, które zdobył oraz doświadczeniem zawodowym, uznać należało, na co zresztą sam powód wskazał, że w przypadku gdyby oznakowanie jednoznacznie wskazywało, iż system I znajduje się pod napięciem, S. Ź. nie wszedł by na jego konstrukcję. Powód uznał, że tabliczka z napisem „uziemienie” dotyczy również systemu I.

Zupełnie nieuzasadniony jest zarzut pozwanej jakoby Sąd I instancji oceny w powyższym zakresie dokonał w oparciu o orzeczenie Sądu Najwyższego. Sąd Okręgowy przywołując okoliczności faktyczne rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w sprawie I PK. 37/09, podkreślił różnice w porównaniu z okolicznościami niniejszej sprawy. Różnice te, czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać zostały przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięte „z korzyścią” dla niej. Sąd przyjął bowiem, tak jak Sąd Najwyższy w cyt. wyroku przyczynienie się powoda do wypadku w 1/4 pomimo, iż powód w przeciwieństwie do poszkodowanego w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, miał niewielkie doświadczenie zawodowe a w miejscu pracy, w którym zdarzył się wypadek pracował zaledwie drugi dzień.

Na ocenę stopnia przyczynienia się powoda do wypadku dokonaną przez Sąd Okręgowy nie ma również wpływu okoliczność, iż sam powód określił go na poziomie 50 %. Okoliczności wpływające na miarkowanie zadośćuczynienia w związku z przyczynieniem się S. Ź. do szkody podlegają swobodnej ocenie Sądu. Zauważyć również należy, że powód swoje stanowisko zawarł w pozwie a w toku postępowania, w opiniach biegłych z zakresu bhp, ujawniły się okoliczności

świadczące o kolejnych uchybieniach pozwanego. Okoliczności te nie były brane pod uwagę przez powoda w momencie wytoczenia powództwa, zostały natomiast uwzględnione przez Sąd o czym mowa była powyżej.

Podsumowując tę część rozważań, po stronie pracodawcy za zawinione uznać należało istotne uchybienia przepisom regulującym kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy, w postaci braku właściwego przeszkolenia powoda i przeprowadzenia u niego koniecznych badań lekarskich, braku szkolenia K. T. z zakresu kierowania pracownikami oraz pozostawienie przez powoda samego w miejscu pracy, jak również niewłaściwe oznakowanie tego miejsca pracy. Przyjmując za najistotniejsze: nieprzeszkolenie powoda i pozostawienie go bez nadzoru w niewłaściwie oznakowanym miejscu pracy i przeciwstawiając samowolnemu wejściu powoda - o wykształceniu elektromontera z niewielkim jednak doświadczeniem zawodowym, pozostającego w przeświadczeniu o braku zagrożenia - na konstrukcję sytemu I, przyjęcie przyczynienia się przez niego poprzez opisane zachowanie do zaistnienia wypadku w 25 %, uznać należało za w pełni uzasadnione. Okoliczność, iż działanie powoda było bezpośrednio przyczyną wypadku nie ma znaczenia dla powyższej oceny.

Ostatnim z podniesionych przez pozwaną (...) sp. z o.o. zarzutów był zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 k.c. Zdaniem pozwanej zasądzona przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia kwota jest wygórowana.

Wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi została także zakwestionowana w złożonej przez niego apelacji. Powód wskazał jednak, że zadośćuczynienie nie spełnia jego oczekiwań i jest rażąco niskie; powód domaga się zasądzenia 500.000 zł.

W ocenie stron procesu zatem, zadośćuczynienie przyznane S. Ż. przez Sad I instancji w kwocie 262.500 zł nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c.

Odnosząc się do powyższego zarzutu, na wstępie wskazać należało, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Redakcja cyt. przepisu nie zawiera żadnych reguł ani kryteriów, w oparciu o które, sądy rozstrzygając konkretne sprawy, mogłyby ustalać wysokość sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, a jedyną wskazówką ustawodawcy jest określenie by suma ta była „odpowiednia”. Ustalanie przez sąd odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez poszkodowanego szkodę niemajątkowa, z uwagi na jej charakter, tj. ścisłą zależność od indywidualnych przeżyć, niejednokrotnie trudność w wyrażeniu jej rozmiaru przez samego poszkodowanego oraz brak możliwości przedstawienia wartości niemajątkowej w kategoriach finansowych oraz wycenienia doznanego cierpienia fizycznego i psychicznego, powodują niewątpliwą trudność.

W doktrynie i orzecznictwie sądów powszechnych przyjmuje się, iż z braku szczegółowych kryteriów zawartych w samej ustawie, przy ustalaniu odpowiedniej sumy należy uwzględniać wszelkie okoliczności sprawy mogące mieć wpływ na wielkość doznanej przez poszkodowanego krzywdy; wszystkie pozostałe czynniki mają znaczenie wówczas, gdy wpływają na odczuwane cierpienia. Przy czym obok kryteriów obiektywnych uwzględnić należy również indywidualną sytuację poszkodowanego; uszczerbek o charakterze niemajątkowym dotyka przecież psychiki człowieka w sposób szczególny, na jego rozmiar wpływ ma indywidualna wrażliwość, cechy charakteru. Nadto orzecznictwo, w tym Sądu Najwyższego, pomocne jest w realiach konkretnej sprawy i zaistniałego w niej stanu faktycznego.

Podkreślenia wymaga, że kryteria, którymi kierują się sądy przy określaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, pozostają w ścisłej zależności od rodzaju naruszonego dobra. Na szczycie ustalonej przez orzecznictwo (również Trybunału Konstytucyjnego) hierarchii umieścić można życie, zdrowie i godność osobistą. Sąd

Najwyższy w wyroku z 16 lipca 1997 r., w sprawie II CKN 273/97 uznał, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra. W tezie wyroku z 13 grudnia 2007 roku, w sprawie I CSK 384/07 Sąd Najwyższy stwierdził, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie tak bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna.

Zaznaczyć również należało, że w uzasadnieniu wyroku sąd powinien dokładnie wskazać, jakimi kryteriami kierował się ustalając wysokość zadośćuczynienia, powołanie się na ujawnione w sprawie okoliczności sprawy, bez ich sprecyzowania nie jest wystarczające.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy sprostął powyższym wymaganiom i należycie uzasadnił wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę wypracowane w tym zakresie orzecznictwo a przede wszystkim okoliczności sprawy, tym samym apelacje zarówno powoda jak i pozwanej spółki (...) w tym zakresie uznać należało za bezzasadne.

Pozwana uzasadniając swoje stanowisko wskazała, iż jakkolwiek zadośćuczynienie pełni funkcje kompensacyjną i jego wartość przedstawiać ma dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, to powinno uwzględniać również realia gospodarki, aktualną sytuację ekonomiczną, trwający od kilku lat kryzys światowy i rosnące bezrobocie. W szczególności, na tym tle uwzględnić również należało sytuację ekonomiczną pozwanej, dla której obciążenia finansowe związane z zaskarżonym wyrokiem stanowią zagrożenie dla dalszego bytu.

Zdaniem pozwanej wysokość zadośćuczynienia znacznie przewyższa rozsądne granice odpowiadające aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Odnosząc się do powyższego Sąd Apelacyjny za zasadne uznał przywołanie wyrażonego już powyżej poglądu, iż przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należy uwzględniać wszelkie okoliczności sprawy mogące mieć wpływ na wielkość doznanej przez poszkodowanego krzywdy; wszystkie pozostałe czynniki mają znaczenie wówczas, gdy wpływają na odczuwane cierpienia.

W ocenie Sądu II instancji aktualna sytuacja ekonomiczna, trwający od kilku lat kryzys światowy i rosnące bezrobocie nie wpływają na rozmiar krzywdy odczuwanej przez powoda. Pozwana nie wskazała w jaki sposób lakoniczne pojęcie „realiów gospodarki” przekłada się na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Z tak ogólnikowo wyrażonym stanowiskiem nie sposób podjąć rzeczowej dyskusji.

Odwoływanie się zaś przez skarżącą do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. wymaga komentarza.

Pogląd powyższy został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 19 września 1967 roku, w sprawie I PR. oraz w wyroku tego Sądu z 24 października 1968 roku, w sprawie I CR 383/68. Te dwa orzeczenia urosły wręcz do rangi zasad prawnych, którymi sądy kierowały się latami, określając wysokość przyznawanych kwot i wielokrotnie wskazując w uzasadnieniach, że zadośćuczynienie nie może być źródłem wzbogacenia oraz nie może być nadmierne w odniesieniu do stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie.

Obecnie w orzecznictwie sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego zaobserwować można odejście od powyższego stanowiska i tendencję wzrostową w przyznawaniu zadośćuczynień, co zdaniem Sądu Apelacyjnego jest zasadne. W tym kontekście powołanie się na realia gospodarki jest jak najbardziej uzasadnione, bowiem cytowane wyroki zapadły w okresie przed zasadniczych zmian ustrojowych.

W wyroku z 10 marca 2006 roku, w sprawie IV CSK. 80/05 Sąd Najwyższy słusznie zaznaczył, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia.

Kryterium, które obecnie wydaje się pomocnym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia są ceny, i art. 363 § 2 k.c., stosowany jednak odpowiednio. W wyroku Sądu Najwyższego z 22 maja 1990 roku, w sprawie II CR. 225/90 Sąd uznał, iż w przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia sąd jest zobowiązany brać pod uwagę ceny, przede wszystkim z tego względu, że poszkodowany przyznana sumę będzie zużywał na zakup przedmiotów zapewniających i dostarczających mu takich przyjemności, które załagodzą ujemne doznania z powodu wyrządzonej mu szkody niemajątkowej. Przy zadośćuczynieniu cena nie jest w prosty sposób odzwierciedleniem wysokości doznanego uszczerbku (jak ma to miejsce przy szkodzie majątkowej), ale może być traktowana jako wskaźnik ułatwiający sądowi określenie właściwej sumy pieniężnej, która będzie stanowiła stosowną rekompensatę za powstałą szkodę (tak w: J.Matys. Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna, W-wa 2010, Lex).

Analizując zasądzone S. Ź. zadośćuczynienie pod tym kątem, uznać je należało zdaniem Sądu Apelacyjnego za odpowiednie.

Sąd II instancji nie znalazł natomiast podstaw by zadośćuczynienie obniżyć z uwagi na sytuację majątkową pozwanej. Powołanie się na tę okoliczność wymagałoby choćby uprawdopodobnienia nieodwracalnych negatywnych konsekwencji, jakie wywoła dla pozwanej (...) sp. z o.o. konieczność wykonania wyroku. Apelująca nie przedstawiła żadnych dowodów w tym zakresie.

Powód argumentując w apelacji żądanie zwiększenia przyznanego mu zadośćuczynienia, zgodnie z pozwem, tj. do 500.000 zł. wskazał, iż po wypadku przeżył ciężką walkę o życie doznając ogromnego bólu, co Sąd Okręgowy pominął. Krzywda ta nie znajduje odzwierciedlenia w aktualnym uszczerbku na zdrowia powoda określonym procentowo, winna jednak zostać uwzględniona. Sąd powinien był także zdaniem powoda wziąć pod uwagę okoliczność, że oszpecenia jego ciała są trwałe a stan zdrowia nie ulegnie poprawie.

S. Ź. zarzucił także Sądowi, iż nie uwzględnił urazu psychicznego związanego z oszpeceniem jego ciała. Powód podniósł nadto, że przeliczając zasądzone zadośćuczynienie na przyjęty 84 % (bądź 100%) uszczerbek na zdrowiu, za 1 % uszczerbku otrzymał kwotę w granicach 3.500 – 4.100 zł. Tymczasem zgodnie z wypracowaną przez doktrynę i judykaturę regułą, kwota w granicach 3.500 – 4.100 zł. za 1 % uszczerbku jest przyznawana w przypadkach poszkodowanych w znacznie starszym wieku niż powód z ustalony uszczerbkiem w granicach 15 do 30 %.

Odnosząc się do powyższego na wstępie podkreślenia wymagało, iż zarzuty odnoszące się do pominięcia przez Sąd I instancji powołanych przez powoda okoliczności okazały się nieprawdziwe.

Sąd Okręgowy na stronie 21 uzasadnienia wymienił wszystkie okoliczności, które uwzględnił przy miarkowaniu zadośćuczynienia. Wśród nich odczuwany przez powoda do lipca 2006 roku silny ból związany z pierwszym najintensywniejszym etapem leczenia, oraz fakt, że w późniejszym okresie w mniejszym natężeniu, ból również występował.

Sąd I instancji pochylił się także kwestią oszpecenia ciała powoda, wskazując na związane z tym ograniczenia w jego życiu, tj. niemożność zażywania kąpeli słonecznych i morskich. Przede wszystkim jednak Sąd uwzględnił, iż oszpecenie to wywarło ogromny wpływ i stale oddziałuje na psychikę powoda, który z tego powodu unika towarzystwa, czuje się bardzo skrępowany oceną swego wyglądu przez inne osoby i co istotne, iż okoliczność ta miała wpływ na rozpad jego małżeństwa.

Wbrew zatem twierdzeniom powoda Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował wszelkie okoliczności sprawy, nie poprzestając na powierzchownej zarzucanej mu ocenie, iż powód jest młody, był osobą aktywną a po wypadku wszystko w jego życiu uległo zmianie.

W tym miejscu rozważenia wymagała kwestia subiektywności oceny rozmiaru własnej krzywdy przez powoda.

Niewątpliwie w procesie ustalania sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia Sąd winien uwzględnić indywidualną sytuację poszkodowanego, w szczególności właściwość jego psychiki, a w wyjątkowych sytuacjach, gdy jest on specjalnie uczulony na pewne cierpienia, należy tę okoliczność wziąć pod uwagę. Prawidłowe ustalenie rozmiaru cierpień psychicznych zobowiązuje do dokonania dokładnej analizy wszystkich okoliczności sprawy, w tym również do przeprowadzenia oceny stanu emocjonalnego poszkodowanego. Nie może to jednak prowadzić do marginalizowania obiektywnych okoliczności konkretnej sprawy.

Wobec powyższego niezasadnym byłoby uwzględnienie powództwa w całości i ingerencja w wyrok Sądu I instancji tylko z uwagi na obecny stan psychiczny powoda. Sąd Apelacyjny ma na uwadze fakt, że wypadek stanowi dla S. Ż. przeżycie bardzo traumatyczne, o czym świadczy choćby jego relacja, iż często przed zaśnięciem widzi samego siebie jak płonie. Nie pozwala to jednak na utratę z pola widzenia innych okoliczności takich jak ta, iż powód pracuje, jest ogólnie sprawny fizycznie i nie potrzebuje pomocy innych osób w codziennej egzystencji.

Nie ma również racji powód podnosząc, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił reguł dotyczących przyznawania wysokości zadośćuczynienia, w zależności od wielkości stałego uszczerbku na zdrowiu.

Z pewnością nie można przyjąć, że w polskim ustawodawstwie istnieją stawki określające wysokość zadośćuczynienia, w zależności od ilości procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. W judykaturze przyjmuje się, że posługiwanie się tabelami i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości znajduje jedynie pomocne zastosowanie. Nie może natomiast wyczerpywać całości oceny, konieczne bowiem jest uwzględnianie wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar odczuwanej krzywdy. Sąd Apelacyjny w Warszawie, stwierdził w wyroku z 29 maja 2008 roku, w sprawie II CSK 78/08, że nie istnieje sztywny przelicznik (kwota za 1% uszczerbku), jaki byłby stosowany dla określenia wysokości zadośćuczynienia, ale ustalenie stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu daje wyobrażenie o skali dolegliwości spowodowanych chorobą.

U powoda stwierdzono orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS 100 % uszczerbek na zdrowiu. Natomiast biegli lekarze powołani w postępowaniu sądowym ustalili go na poziomie 84 %. Nawet przyjmując tę drugą wartość, uznać należało że jest to uszczerbek bardzo wysoki, i jako dla takiego właściwą kompensatą jest 262.500 zł. zasądzone przez Sąd I instancji powodowi.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut apelacyjny dotyczący orzeczenia o kosztach procesu (pkt 7 i 8 wyroku) podniesiony przez powoda.

Sąd Okręgowy kierując się art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych uznał, iż powód z zasądzonych roszczenia powinien ponieść 55 % nieuiszczonych kosztów sądowych oraz w tym samym zakresie zwrócić pozwanym koszty procesu.

Powód z rozstrzygnięciem tym nie zgadza się, wskazując w pierwszej kolejności, że został zwolniony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych w całości, nadto, że w niniejszej sprawie winien znaleźć zastosowanie art. 113 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, jako, że jego przypadek jest szczególny i zasługuje na ochronę.

Powód na podstawie art. 96 ust 1 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych korzystał w niniejszym postępowaniu ze zwolnienia od kosztów sądowych. Strona zwolniona w całości od kosztów sądowych z mocy ustawy nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa (art. 100 ust. 1 cyt. ustawy, w dalszej części uzasadnienia „u.k.s.c.”).

Zwolnienie od kosztów sądowych nie oznacza jednak rezygnacji Skarbu Państwa z pobrania tych kosztów. Ograniczenie zwolnienia powoda od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych zawiera art. 97 zdanie drugie u.k.s.c., zgodnie z którym sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach ponoszonych tymczasowo przez Skarb Państwa, stosując odpowiednio przepisy art. 113 u.k.s.c., z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Stosownie do art. 113 ust. 1

u.k.s.c. kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Przez zasady te rozumieć należy art. 98 i następne k.p.c., czyli zasady odnoszące się do obciążenia kosztami procesu zależnie od wyniku sprawy.

Wydatki za powoda, w szczególności z tytułu opłaty od pozwu, tymczasowo ponosił Skarb Państwa. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 zd. 1 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Skoro zatem powód częściowo przegrał spór to należało, w oparciu o art. 113 ust. 2 u.k.s.c., zasądzić od niego z zasądzonego na jego rzecz roszczenia 20.952,48 stanowiącą 55 % opłaty od pozwu oraz kosztów opinii biegłych, na rzecz Skarbu Państwa.

Innymi słowy zasady ponoszenia kosztów procesu, w tym podstawowa odpowiedzialności strony za wyniku sprawy, mają pierwszeństwo przed zasadami dotyczącymi zwolnienia od kosztów sądowych.

Zobowiązując powoda do zwrotu części kosztów procesu przeciwnikowi (pkt 8 wyroku) Sąd Okręgowy kierował się również zasadą z art. 100 k.p.c., przy czym na uwadze należało mieć, co zdaje się umknęło powodowi, że koszty procesu są pojęciem szerszym niż koszty sądowe, od których ponoszenia był zwolniony. Tym samym niezależnie od powyżej argumentacji odnoszącej się do zasad obciążenia powoda częściowo obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych, powód zobowiązany był, stosunkowo w 55 %, do zwrotu przeciwnikowi wynagrodzenia fachowego pełnomocnika.

Powód nie uzasadnił przekonująco okoliczności przemawiających za zasadnością zastosowania art. art. 113 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; wskazał jedynie, że jego przypadek jest szczególny i zasługuje na ochronę.

W ocenie Sądu II instancji fakt, iż S. Ź. jako osoba poszkodowana poszukiwał ochrony prawnej na drodze sądowej nie świadczy o tym, iż zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny w Poznaniu – uznając złożone w niniejszej sprawie apelacje za bezzasadne – na podstawie art.385 k.p.c., orzekł w punktach 1 i 2 sentencji wyroku o ich oddaleniu; koszty postępowania apelacyjnego należało stosownie do art. 100 k.p.c. znieść między stronami, o czym Sąd orzekł w pkt 3 wyroku.

SSA Marek Borkiewicz SSA Dorota Goss-Kokot SSA Katarzyna Wołoszczak